Rok I. Kraków, Poniedziałek 21 grudnia 1936r.

Torpeda
Gazeta dla wszystkich
5 groszy

W Hiszpanii krew się leje...

Ciężko idzie zdobywanie Madrytu

PARYŻ, 19.12. Z powodu nieprzeniknionej mgły, jaka zalega Madryt i okolice, panował wczoraj na froncie madryckim względny spokój.

Dopiero koło godz. 21-ej odezwały się niespodziewanie baterie powstańcze, zasypując miasto gradem pocisków. Artyleria rządowa nie odpowiedziała na strzały, bowiem skutek gęstej mgły, niemożliwe było wyśledzenie pozycji dział powstańczych. Artyleria powstańcza dokonała ogromnych zniszczeń. Pod gruzami domów znalazło śmierć kilkaset osób.

Na froncie północnym powstańcy odparli atak milicji na Bayenę.

Wojska rządowe podjęły znów akcje dywersyjną na tyłach wojsk powstańczych, próbując od południo - zachodu podsunąć się pod Toledo. Manewr ten udał się tylko częściowo.

ZAKAZ WYJAZDU OCHOTNIKÓW DO HISZPANII

PARYŻ, 19.12. Rząd francuski wydał kategoryczny zakaz werbowania ochotników do Hiszpanii. — Premier Blum polecił poszczególnym wydziałom udaremnienie masowego przekra czania granicy francusko - hiszpańskiej przez ochotników.

Rząd francuski pragnie uniemożliwić grupowe wyjazdy do Hiszpanii zwłaszcza, że w ostatnich czasach zdarzało się często, że ochotnicy wyjeżdżali specjalnymi pociągami.

Rewolucjoniści ustępują

Czank-Kai-Szek dziś wraca do Nankinu

LONDYN, 19.12. Od wczoraj trwa zawieszenie broni między wojskami rządu nankińskiego i Czang - Sue - Liangiem. Jeśli w ciągu trzech dni marszałek Czang-Kai-Szek nie zostanie zwolniony, wówczas rozpocznie się bezwzględna ofensywa przeciw zbuntowanym wojskom.

Armia rządowa zajęła już pozycje w odległości 20 km. od Sian-Fu, samoloty rządowe dokonują codziennie demonstracyjnych lotów nad miastem. Dla zbuntowanych wojsk nie ma już żadnego wyjścia.

Ta sytuacja strategiczna skłoniła Czang-Sue-Lianga do decyzji wypuszczenia na wolność pojmanego marszałka. Z Szanghaju donoszą, że dziś spodziewane jest przybycie Czang - Kai-Szeka samolotem do stolicy.

WRZENIE W NIEMCZECH

Ciężka sytuacja--Wykrycie składów broni i aresztowania robotników

BERLIN, 19.12. — Obaj kierownicy Trzeciej Rzeszy tj. kanclerz Hitler i premier Goering wystąpili z mowami, w których wzywają społeczeństwo, ażeby „zmobilizowało swe ostatnie siły dla wypełnienia swych wielkich zadań". Konieczność tak częstych apelów do społeczeństwa, do jego ofiarności i do jego woli wskazuje na coraz trudniejszą sytuację wewnętrzną, w której znajduje się Trzecia Rzesza.

Premier Goering w swej mowie do przedstawicieli życia gospodarczego scharakteryzował zadania, które spadają na gospodarkę niemiecką przy wykonaniu planu czteroletniego. Premier podkreślił, że w ciągu tych czterech lat naród ma uzyskać samowystarczalność, a plan zbrojeń musi być doprowadzony do końca.

PARYŻ, 19.12. Otrzymano z Berlina wiadomość o wzrastającym wrzeniu w Niemczech. Policja polityczna aresztowała w jednej fabryce 60 robotników. W czasie rewizji przeprowadzonych w Berlinie wykryto parę składów broni. Aresztowano również kilku oficerów Reichswehry.

Pociąg zgubił 12 wagonów

KOWEL, 19.12. — Pociąg towarowy zdążający ze stacji Sarny do Kowla zgubił po drodze część swego składu.

Na stacji kolejowej Stehle konduktorzy zauważyli brak dwunastu wagonów i wysłali natychmiast parowóz, który znalazł je w pustym polu, w odległości kilkunastu kilometrów od stacji.

Jak się okazało, wagony odczepiły się, a nikt z obsługi pociągu nie zauważył ich braku.

Groźny pożar w Gdyni

Trzy kobiety wyskoczyły z II piętra przez okno

GDYNIA, 19.12. W nocy wybuchł groźny pożar w dwupiętrowym domu przy ul. Starowiejskiej 30a. Ratowanie mieszkańców płonącgo domu było utrudnione, ponieważ pożar wybuchł na klatce schodowej, ogień objął bardzo szybko drewniane schody.

Strażacy wynosili mieszkańców oknami [illegible]. Akcje ratownicze utrudniała ogromna panika wśród lokatorów.

3 kobiety wyskoczyły oknem z 2-go piętra, przy czym jedna z nich Helena Suta, poturbowała się b. ciężko.

Po dwugodzinnej akcji pożar ugaszono. Straty materialne są znaczne. Ofiar śmiertelnych na szczęście nie było.

Zapowiedź zwyżki cen

W PRZEMYŚLE WŁOKIENNICZYM

ŁÓDŹ, 19.12. -- W najbliższym czasie ma powstać w Łodzi kartel przemysłu wykończalniczego i farbiarskiego. W tej chwili toczą się pertraktacje pomiędzy związkiem wykończalń i farbiarń a bankiem przemysłowców łódzkich, który ma finansować kartel i udzielić mu 2 miliony zł. pożyczki.

Pierwszym krokiem nowego kartelu byłoby podwyższenie cen za wykańczanie i farbowanie towarów.

Krwawa zemsta

ZA ZABITEGO SYNA

SAO PAULO, 18.12 — Pewien rolnik brazylijski, którego synowi kolonista japoński odciął rękę, co spowodowało śmierć chłopca zabił owego kolonistę i 15-tu innych japończyków.

Kto wygrał na loterii?

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. padła na numer 93322

100.000 zł. na n-ry: 102442 184737 4388

50.000 zł. na nr. 140156

20.000 na nr-y: 36974 149720

10.000 zł. na n-ry: 3532 20959 108610 11313 160711

5.000 zł. na n-ry: 90605 164160 103173 171625

2.000 zł. na n-ry: 68739 92614 10863 190236 166272 117317 97874 39998 155867

1.000 zł. na n-ry: 12552 17366 55867 13115 77783 175933 143455 10678 23584 71938 14412 132803 35532 164196 194874

500 zł. na n-ry: 35865 56643 47825 8798 81363 129088 133606 145762 159350 17725 65706

Nago na mróz!

NOWY SPOSÓB WALKI Z RZĄDEM W SOWIETACH

MOSKWA, 19.12 — W mieście Mieleskie gdzie dn. 11 bm. zamordowano delegatkę na kongres Sowietów Marię Proninę wczoraj w nocy w odległości 100 m. od urzędu milicji rozebrano do naga zarządzającego cechem szewskim Długonozowa.

Oba te wystąpienia mają charakter kontrrewolucyjny, miasto to bowiem, jak twierdzą władze jest ogniskiem kontrewolucyjnie bandyckich elementów.

Najście bezrobotnych

NA MAGISTRAT GNIEZNA

Tłum bezrobotnych w liczbie około 500 osób demonstrował przed magistratem m. Gniezna w sprawie przyznania bezrobotnym zasiłku świątecznego w gotówce (zamiast w naturaliach, jako to zamierzano). Gdy delegacja pertraktowała z wiceprezydentem, część demonstrantów zdemolowała kilka pokoi w magistracie.

Duch Szopena

UCZY MUZYKI

Pewne koła muzyczne w Anglii omawiają szeroko wiadomość, że młodego adepta sztuki pianistycznej Franco Coxa nawiedza jakoby duch Szopena, udzielając mu wskazówek w dziedzinie techniki pianistycznej i interpretacji. Młody Cox jest synem prezesa Brytyjskiego Towarzystwa Metapsychicznego w South Kensington w Londynie, tem więcej tłumaczy się jego paranormalne wrażenie. W czasie gdy Cox gra na fortepianie ukazuje się nad klawiaturą ręka Szopena i przez niego tylko słyszany głos krytykuje jego ręce i udziela wskazówek.

Także i pastor Tweedale, wikary z Weston, twierdzi, że w ciągu ostatnich sześciu lat Szopen i wobec niego manifestował swoją obecność.

Niemcy przygotowują światu straszliwą niespodziankę

Uczucie panicznego strachu i trwogi

wywoływać będą „promienie śmierci"

Niemiecka prasa emigracyjna informuje, że stowarzyszenie naukowe im. cesarza Wilhelma w Berlinie prowadzi od r. 1935 sensacyjne doświadczenia z „promieniami śmierci".

Kolebką „zabijających" promieni jest Jena. W 1929 wynalazł je i poczynił z nimi pierwsze próby profesor uniwersytetu w Jenie, dr. Esau.

Prof. Esau wypuścił promienie pomiędzy dwoma mosiężnymi płytami. Umieszczone w obrębie tych płyt muchy

ZOSTAŁY ZABITE NATYCHMIAST,

a szczury i myszy po kilku sekundach. W r. 1930 eksperymenty z promieniami śmierci przeniesione zostały do Ameryki. Tam wypróbowano ich moc zabijającą na wołach i małpach.

Wół zabity został przez promienie śmierci dopiero po 92 sekundach. Śmierć nastąpiła wskutek porażenia serca.

W laboratoriach wojennych stwierdzono następnie, że promienie śmierci wypuszczone na ultrakrótkich falach długości 3 — 4 metrów, działają przede wszystkim na krew i

WYWOŁUJĄ KRWOTOKI.

Pod wpływem promieni krew, kości i tkanki stają się gorące.

Doświadczenia, prowadzone od półtora roku w Berlinie, zmierzają do wypróbowania działania promieni śmierci specjalnie na mózg i system nerwowy.

Eksperymenty wykazały, że znane dotychczas promienie śmierci są za słabe, aby zabić mogły człowieka, znajdującego się poza polem objętym przez miedziane płyty.

Natomiast stwierdzone zostało wszechstronnie

SZKODLIWE DZIAŁANIE

„zabijających" promieni na nerwy i umysł, przy czym akcja promieni występuje tu niezależnie od płyt miedzianych i rozwija się na całkiem wolnej przestrzeni.

„Promienie śmierci", wypuszczone na ultrakrótkich falach długości 3 metrów, wywołują u ludzi natychmiastowe podrażnienie, uczucie trwogi i przestrachu, pesymizm i

POCZUCIE NIEMOCY

Wielokrotnie dokonywane w Berlinie eksperymenty dały w tej mierze zupełnie pozytywne rezultaty. Ze szczególną siłą działają „promienie śmierci", wypuszczone przez aparat o sile 400 Watt.

Uczeni berlińscy przyznają, że przy obecnym stanie wiedzy nie jest możliwe

ZABIJANIE „PROMIENIAMI ŚMIERCI"

żołnierzy w rowach strzeleckich, ani cywilnej ludności w kraju nieprzyjacielskim.

Możliwe jest natomiast uczynienie niezdolnymi do walki wojsk przeciwnika przez wywołanie w ich szeregach uczucia przestrachu i trwogi.

Badania nad działaniem „promieni śmierci" nie zostały jeszcze zakończone i prowadzone są nadal w Jenie i w Berlinie.

Cenna zguba

KS. PRYMASA HLONDA

POZNAN, 18.12 — Ks. Prymas Hlond w czasie ostatniego pobytu na Pomorzu, w drodze z Pelplina do Torunia zgubił cenny złoty krzyż, wartości 5.000 zł.

Okoliczności w jakich nastąpiła zguba, są nie znane. Do dnia dzisiejszego, według wiadomości z pałacu prymasowskiego, zguby nie odnaleziono.

Śmierć trzech osób

POD KOŁAMI POCIĄGU POŚPIESZNEGO

WARSZAWA, 19. 12. Wczoraj około godz. 20-ej we czwartek wydarzył się straszny wypadek pod Warszawą.

Na przejeździe kolejowym t. zw. „portowym" znalazła się furmanka powożona przez Stanisława Dumnego. Na furmance znajdowały się 4 osoby. Zanim furmanka zdołała zjechać z przejazdu, nadjechał pociąg pośpieszny, który zdruzgotał furmankę i poszarpał trzy osoby, które poniosły śmierć. Czwartą osobę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.

Czy kochankowie się spotkają?

Dawid Windsor w Austrii i p. Simpson w Cannes

Jak wiadomo, książę Dawid Windsor, b. król angielski Edward VIII, przebywa obecnie w posiadłości baronostwa Rotschild pod Wiedniem. Okazuje się, iż jeszcze na 2 dni przed abdykacją były król porozumiał się telefonicznie z baronem Rotschildem z którym on jak i pani Simpson są w zażyłości i przyjaźni i zakomunikował mu, że pragnie przyjechać do Enzesfeld.

W tym zamku gościł Edward VIII wraz z panią Simpson, gdy przyjechał na sporty zimowe do Austrii. Zamek Enzesfeld jest otoczony olbrzymim park'em, do którego przylega duży las. W parku jest jeden z najlepszych na świecie placów dla gry w golfa i wiele boisk dla różnego rodzaju sportów.

Baronowa Rotschild zakomunikowała dziennikarzom, że wszystkie pogłoski o tym, jakoby pani Simpson miała przybyć do Austrii nie odpowiadają prawdzie. Zdaniem baronowej książę Windsor postanowił nie spotykać się z wybranką serca do 27 kwietnia 1938 roku. Boi się bowiem, że jeśli się z nią spotka wcześniej, rozwód jaki nedawno otrzymała, zostanie zgodnie z ustawodawstwem angielskim unieważniony.

Mimo tego oświadczenia gazety wiedeńskie z uporem piszą, że p. Simpson przybędzie do Enzesfeld na święta Bożego Narodzenia, aby spędzić święta wraz ze swym ukochanym.

Również i willi państwa Rogers w Cannes, gdzie przebywa pani Simpson, dziennikarze nie pozostawiają w spokoju.

Wczoraj zdarzył się tam niezwykły wypadek. W niektórych paryskich gazetach ukazała się wiadomość, że pani Simpson udała się za byłym królem angielskim do Austrii. Podawano nawet dokładną trasę, jaką ma przebyć jej samochód.

Gdy wiadomość o tym przybyła do Cannes przebywający tam dziennikarze byli nią zaskoczeni. Za wszelką cenę pragnęli ją sprawdzić i o 4 w nocy poszli dobijać się do willi pana Rogersa.

Wyrwawny ze snu pan Rogers gniewnie oświadczył dziennikarzom że wiadomość jest wyssana z palca i że pani Simpson do kwietnia przyszłego roku nie spotka się z ukochanym.

ECHA

Szubienica

„Kurier Bydgoski" porusza sprawę mnożących się defraudacyj:

Na defraudantów, łapowników i oszustów, na złodziei grosza publicznego naszym zdaniem jest tylko jeden środek: szubienica. Byłby to środek drakoński, ale mimo to jedynie słuszny i sprawiedliwy. Wiemy, że dziś sądom prawo nie pozwala na stosowanie tej kary. Ale w tej chwili obraduje Sejm. A Sejm ma pełne prawo zmienić i zaostrzyć w tym kierunku kodeks karny. Niechże ktoś z panów posłów zgłosi odpowiedni wniosek.

Ciekawym byłoby, kto stanąłby w obronie defraudantów i oszustów. Chyba nikt; Inaczej byłoby źle z naszą kochaną Ojczyzną. I będzie jeszcze gorzej, jeżeli na chwasty te nie zdobędziemy się w Polsce na szubienicę!

Zło rozpleniające się w Polsce musi być wyrwane z korzeniami. Wszystkie dotychczas stosowane półśrodki, jak widzimy, zawodzą i zawodzić będą w przyszłości. Tylko bezpardonowa operacja tego ropiejącego wrzodu uchroni organizm Polski przed stoczeniem go przez raka Im rychlej ta operacja nastąpi, tym lepiej dla Polski.

Obniżka cen węgla na Ziemiach wschodnich

Akcja „Wspólnoty Interesów"

WARSZAWA, 19. 12. Według otrzymanych informacyj, koncern „Wspólnoty Interesów" uruchomił w okolicy Buczacza na szeroką skalę komisową sprzedaż węgla po 13 złotych za jedną tonnę loco kopalnia i 25 zł. za jedną tonnę loco stacja odbiorcza. Oznacza to obniżkę ceny w stosunku do dotychczasowej o 11 zł. na tonnie, tj. blisko 40 proc.

Na Kresach wschodnich ze względu na przyznany 20 proc. rabat kresowy, obniżka wyniesie około 20 proc

Wiadomość o tej obniżce wywołała ogromne poruszenie wśród kupców i hurtowników z dalekich okolic, którzy korzystając z takiej okazji, masowo zaopatrują się w węgiel.

Jak wiadomo, Wspólnota Interesów która przeszła niedawno w ręce polskie, pokrywa około jedną trzecią całkowitego wydobycia węgla w Polsce. To też rozpoczęta przez nią akcja obniżki cen węgla dla Kresów Wschodnich musi pociągnąć za sobą głęboką przemianę w całym układzie górnictwa węglowego w Polsce

Najwięcej kas

BEZPROCENTOWEGO KREDYTU DLA RZEMIOSŁA LICZY WOJEWÓDZTWO KIELECKIE

W Zjeździe Kas bezprocentowego kredytu dla rzemiosła chrześcijańskiego, który odbył się w tych dniach w Warszawie, wzięli udział — poza reprezentantami kieleckiej Izby Rzemieślniczej pp. prezesem E. Balcerem i dyrektorem G. Axentowiczem — przedstawiciele 27 Kas z okręgu Izby na 31 Kas, organizowanych na terenie województwa kieleckiego.

Pod względem ilości zorganizowanych dotychczas Kas województwo kieleckie zajmuje pierwsze miejsce.

W wyniku obrad zjazdu powołano Związek Kas Bezprocentowego Kredytu Chrześcijańskiego w Rzeczypospolitej Polskiej. Do tymczasowego rady naczelnej Związku wybrano z okręgu kieleckiego prezesem Izby p. E. Balcera.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P

Torpeda dnia

POTWORNE CYFRY

Według oficjalnych obliczeń mieszkańcy powiatu garwolińskiego wypili w ubiegłym roku przeszło 1.800.000 litrów wódki, piwa i innych spirytualiji.

Ludność powiatu liczy 159.540 mieszkańców, a więc na jednego mieszkańcy powiatu garwolińskiego wypisi przeszło 11 litrów.

Powiat garwoliński nie jest wyjątkiem.

Społeczeństwo płockie jest mocno zaniepokojone alkoholizmem wśród młodzieży szkół powszechnych.

Według danych zebranych przez miejscowe towarzystwo antyalkoholiczne około 80 proc. dziatwy używa spirytualii.

Nałóg pijaństwa szerzy się również zatrważająco w Zagłębiu Dąbrowskim i na Śląsku, a nie lepiej jest w województwach centralnych, czy na Kresach, gdzie ludność zatruwa się samogonką lub denaturatem.

80 proc. dzieci—alkoholików w jednym mieście i 11 litrów spirytualii wypitych rocznie przez mieszkańca jednego powiatu, to cyfry zaiste przerażające.

Z tym zastraszającym objawem należy rozpocząć zdecydowaną walkę. Wszelkie organizacje antyalkoholowe, różne ligi i kluby abstynentów, jeżeli gdzieś istnieją, to śpią smacznie, nie ujawniając absolutnie żadnej działalności. A tymczasem alkoholizm szerzy się w przerażający sposób, powodując olbrzymie spustoszenie wśród ludności, a co najważniejsze degenerując dzieci — tę przyszłość narodu.



Słynny Casino - teatr w Londynie wprowadził niesamowitą nowość. Mianowicie plecy artystek rewjowych są „ozdobione" karykaturami mężów stanu, co podczas przedstawienia wywołuje wesołość wśród publiczności. Obraz przedstawia malarza w transie swej „pracy malowniczej", którą wykonuje zwykle przed każdym przedstawieniem.

ROZKAZ Z ZA GROBU

Testament nieboszczyka męża zabrania wdowie powtórnie wyjść zamąż

W sferach prawniczych, a także wśród zwykłej publiczności Londynu wywołują wielkie zainteresowanie dwa niezwykłe testamenty.

Pierwszy testament został sporządzony przez niedawno zmarłego w wieku 79 lat finansistę Owena Parry Owen Parry zapisał żonie rentę w wysokości 2.000 funtów szterlingów, zastrzegł jednak, że jeżeli pozostawiona przezeń wdowa wyjdzie powtórnie zamąż, renta będzie zredukowana o połowę.

Cały majątek zdeponował Owen Parry w banku, zapisując go swym siostrzeńcom, po dojściu ich do pełnoletności.

Dzieci nie miał.

Drugim testamentem Wiliam Marshal, wysoki urzędnik, zapisał żonie 100.000 funtów warunkowo: w razie jeśli wyjdzie za mąż otrzyma tylko rentę, 100.000 funt. ma wykonawca testamentu wypłacić pani Marshal dopiero po 15-tu latach od daty śmierci jej męża. Do tego czasu pobierać ma rentę w wysokości 2.000 funtów rocznie.

Zastrzeżenie motywuje testator tym że chce przeszkodzić żonie w powtórnym zamąż pójściu, aby nie pozbawić dzieci jej opieki. „Kobieta, która ma męża, poświęca mu więcej uwagi, aniżeli dzieciom" — pisze testator. — „Wobec tego nie chcę aby moja żona wyszła powtórnie zamąż".

Wokół obydwu testamentów toczy się dyskusja, przy czym zdania są podzielone. Większość uważa, że zapisując na rzecz czyjąś majątek, zapisodawca ma prawo stawiania warunków, jakkolwiek nie brak głosów, że podobne warunki są w swej istocie niemoralne, i więc powinny być przez sąd unieważnione.

W Ameryce rozstrzygnięto „W jaki sposób można uniknąć wojny"

W Stanach Zjednoczonych ogłoszono ankietę jak uniknąć wojny. W ankiecie wzięło udział 200.000 osób.

Pierwszą nagrodę — stypendjum w wysokości 5.000 dolarów i zwrot kosztów wycieczki do Nowego Jorku uzyskał skaut Oven W. Matthews. Oparł on swą odpowiedź na obserwacjach, poczynionych podczas Jaubereе w Goedelle na Węgrzech w r. 1933.

Twierdzi on, że wojny można uniknąć tylko przez odpowiednie wychowanie młodzieży, oraz przez zawieranie przyjaźni między młodzieżą różnych narodowości i odwiedzanie rówieśników z innych krajów.

WILKOŁAZ WIM.

ZMYSŁY I PRACA

(Opowieść)

ROZDZIAŁ I

4

Partia szachów

Proboszcz nagłym ruchem wzniósł ramiona ku urojonym niebiosom, jakby je chciał na świadka prawdy słów swoich powołać. Raptownie trącony stół drgnął, ozwawszy się suchym chrzęstem szkła i drewnianych figurek.

— Ksiądz Proboszcz mówi zagadkami jak żyd... ostrożnie! — porwał się z miejsca Mecenas, który zwykł imputować wszystkim cechy żydowskie, dla pokrycia faktu, że sam miał je wrodzone, co zresztą nie było dla nikogo w mieście tajemnicą.

Uwaga Mecenasa była o ułamek

Kieliszek Doktora zakołysał się bowiem wskutek wstrząsu raz i drugi na smukłej nóżce, wrócił do normalnej pozycji i — właśnie, kiedy nic nie zdradzało dalszego obrotu rzeczy — przewrócił się tuż obok szachownicy obryzgując kilkoma szkarłatnymi kroplami śpieszącą z ratunkiem dłoń Doktora.

Gęsta ciecz Soternu spłynęła wolno strugą krwi stężałej na biały prostokąt obrusa. Ciemna czerwień strzępiastym językiem wżerała się chciwie w załomy lnianej płachty, rosnąc wzdłuż i wszerz po pod rżniętymi kieliszkami z czeskiego szkła i fajansową popielniczką z frywolną baletnicą. Dosięgnąwszy białego stołu śmieszny szkarłatny język urwał się naraz, spadając z białości obrusa na ślicznie zaciągniętą bordową farbą podłogę, chlubę panny Felicji — gospodyni Księdza Proboszcza...

ROZDZIAŁ II

Czerwone plamy

—...Księdzu — dwa wątrobiane sznurki z trudem przypominające wargi kobiety poruszyły się niemal niedostrzegalnie

— Zaraz Księdza—jeszcze czego, irytował się na swój sposób Doktór na pacjentkę, której wygląd wskazywał na to, że raczej nie ludzka mowa rozydałaby się tutaj.

— Tyle razy wyszliście to i teraz wyjdziecie — mruczał dalej Doktór ocierając poplamione krwią ręce w postrzępiony ręcznik.

Chora poruszyła się niespokojnie na kraciastych spełzłych pierzynach. — Ruch wszakże spowodować musiał ogromny ból, bo przecież odcinającą się kredową białością od brudnej poduszki, twarz jej przebiegł grymas straszliwego cierpienia.

Poruszyła bezdźwięcznie ustami.

— Nic nie gadajcie Warzechowo nic nie gadajcie, leżcie spokojnie i odpocznijcie...

Chora uśmiechnęła się blado:

— Dziękuję panu Doktorowi, dzięku je... Czem ja się odpłacę. Antoś! — zawołała naraz, jakby sobie coś przypominając. Antoś — powtórzyła usiłując dźwignąć ołowianą głowę z poduszki.

Gdzieś w ciemnym kącie izby poruszyło się coś na kupie szmat.

— Czego chcesz? — matowy głos męski wybiegł z kąta, z trudem przedzierając się przez wilgotne, ciężkie powietrze izby.

— Dej panu Doktorowi wody na miskę...

(c. d. n.)

KRONIKA KRAKOWA

GRUDZIEŃ 20 Sobota	Dziś: Teofila Jutro: Tomasza

TEATR, EKRAN, ESTRADA.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Dziś popołudniu „Krowcderskie Zuchy" wieczorem „By rozum był przy młodości".

Z TEATRU „BAGATELA"

Dziś przegląd aktualnych wydarzeń w świecie ze szczególnym uwzględnieniem aktualii ogólnopolskich i Krakowa daje w s lyrycznym ujęciu teatr „Bagatela" w swej ostatniej rewii pt. „Krakowskim targiem". W programie również świetne tańce akrobatyczne i ostatnie przeboje śpiewne. Na ekranie „Kobieta bez maski".

REPERTUAR KIN

Adria: Piekielniy wąwóz i Gra o kobiety
Apollo: Jej pierwsza miłość
Atlantic: Orłow i Metropolitan
Bagatela: Kobieta bez maski, na scenie rewia „Krakowskim targiem".
Dom Żołnierza: Na fali wspomnień
Promień: Tylko ty (Hortensja Raky)
Muzeum: Anna Karenina (Greta Garbo)
Stella: Carewicz (Marta Eggerth)
Sztuka: Słowik Wiednia (Marta Eggerth i Jan Kiepura)
Świt — „Barbara Radziwiłłówna"
Uciecha: Zemsta Johna Ellmana (Boris Karlof)
Wanda: Cygańskie dziewcze.

DYŻURY APTEK i LEKARZY

Dziś mają dyżur nocny i dzienny apteki Rynek gł. 22, ul. Floriańska 15, ul. Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, ul. Dietla 76, ul. Senatorska 5, Rynek Podgórski 9.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł A-B 42, ul. św. Gertrudy 1, ul. Krowoderska 74, ul. Konopnickiej 3, ul. Krakowska 9, ul. Moilska 16.

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Dr. Dallet Zofia Sarego 4 tel. 105-20. Dr. Herzhaft Stan. Floriańska 47 tel. 169-69, Dr Kaczyński Henryk Topolowa 42 tel. 162-01 Dr. Osiek Bernard, Rynek gł. 24 tel. 178-68.

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr. Doemig Tadeusz, Ariańska 9 tel. 160-99. Dr Stern Emanuel, Dietla 57 tel. 143-40. Dr Balski Lesław Zyblikiewicza 5. Dr Abend Józef Rynek Podgórski 11. tel. 126-37.

Kradzieże

Z korytarza domu przy ul. Siennej 2 skradziono rower męski, wartości 80 zł. na szkodę Karola Mleki, zam. w Starej Olszy

Onegdaj skradziono z niezamkniętego pokoju Herminy Czaplickiej, przy ul. Długiej 43, płaszcz damski, wartości 120 zł.

Inż. Antoni Władysław Bugajski, zam przy ul. Morawskiego 10, pozostawił bez opieki dnia 17 bm. na ul. św. Gertrudy przed kinem „Wanda" swój samochód, sam zaś wszedł do kina. Niewykryty narazie sprawca wykręcił w tym czasie różne części od samochodu i zbiegł. Unieruchomione wskutek tego auto naprawiono na miejscu.

Skradziono w nocy 17 bm. z nowej budowy przy ul. Prądnickiej Bocznej, na szkodę Ignacego Glustera, 6 belek i kilka desek wartości 80 zł.

Wojciech Majchrowski zam. w Rzemieniu kupił dnia 17 bm. na ul. Pawiej od nieznanego osobnika bezwartościowy pierścionek blachy, jako złoty za kwotę 50 zł.

Akcja pomocy bezrobotnym w Krakowie

Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym, zorganizował na terenie miasta 9 Obywatelskich Komitetów Obwodowych, których biura mieszczą się w Miejskich Komisariatach obwodowych.

Poszczególne Komitety wybrały przewodniczących i zastępców przewodniczących. A więc wybrano:

dla obwodu I. dra Ludwika Wilczyńskiego, jako przewodniczącego i Ludwika Wartha, jako zastępcę;

dla obwodu II Arch. Jana Burzyńskiego, jako przewodniczącego i Władysława Jakubowskiego, jako zastępcę;

dla obwodu III dra Rafała Landaua, jako przewodniczącego i inż. Jana Tobołę, jako zastępcę;

dla obwodu IV ks. dra Józefa Niemczyńskiego, jako przewodniczącego i inż. Jana Nawrockiego, jako zastępcę;

dla obwodu V dra Zdzisława Kwiecińskiego, jako przewodniczącego, i Leona Lisińskiego, jako zastępcę;

dla obwodu VI dra Piotra Florczyka, jako przewodniczącego i dra Tadeusza Orzelskiego, jako zastępcę;

dla obwodu VII Mariana Siatkę, jako przewodniczącego i Kazimierza Kieruńskiego, jako zastępcę;

dla obwodu VIII dra Stanisława Dymka, jako przewodniczącego i inż. Antoniego Ripę, jako zastępcę;

dla obwodu IX Jana Dziedzica, jako przewodniczącego i Jana Gronusia, jako zastępcę.

Wymienione Komitety obwodowe mają zająć się akcją zbiórkową na swoim terenie, a w szczególności obywatelską kontrolą, czy wszyscy mieszkańcy obwodu spełnili obowiązki pomocy zimowej wedle swojej możliwości.

W tym celu listy datków, które otrzymali właściciele domów z Komitetu należy zwracać w biurach odnośnych Miejskich Komisariatów obwodowych.

Wpłaty na pomoc zimową uiszczać należy bądź zapomocą blankietów czekowych PKO. Nr. konta 415.740, bądź też bezpośrednio w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Krakowa przy ul. Szpitalnej w godzinach przed południowych i popołudniowych lub w Miejskiej Izbie Obrachunkowej Zarządu Miejskiego w godzinach urzędowych. Blankiety czekowe wydaje się w sklepie Elektrowni Miejskiej przy ul. Brackiej, w Kasie Elektrowni Miejskiej przy ul. Dajwór 23, w sklepie Gazowni Miejskiej przy pl. Szczepańskim, w Obywatelskim Komitecie Pom. Zimowej Bezrobotnym Ratusz I p. drzwi nr. 16, oraz we wszystkich Komitetach obwodowych przy Komisariatach Miejskich.

Wielki pożar

przy ul. Krupniczej

Wczoraj krakowska straż pożarna zaalarmowana została groźnym pożarem, który wybuchł w realności p. Anity Amalji Schubertowej przy ul. Krupniczej 7.

Zapaliła się szopa drewniana, znajdująca się w ogrodzie tej realności, rozmiarów 12x8 m., kryta blachą cynkową. W szopie tej znajdowała się dawniej pracownia fotograficzna, zaś obecnie skład mebli p. Miszewskiego W chwili pożaru mieściły się w szopie meble stanowiące komplet 3-pokojowego urządzenia, maszyny, oraz prasa litograficzna i jeden motor gazowy.

Gdy straż przybyła na miejsce, cały budynek stał w płomieniach. Ogień groził przerzuceniem się na sąsiednie zabudowania i w tym wypadku byłby przybrał nieobliczalne rozmiary. Straż pożarna energicznie przystąpiła do akcji i niebawem całkowicie ugasiła pożar.

Spłonął doszczętnie dach szopy, oraz znajdujące się wewnątrz meble natomiast boczne ściany zdołano ocalić. Szkoda materialna jest dość znaczna. Sama szopa była ubezpieczona, natomiast meble nie były asekurowane.

Śmiertelnie poraniony przez pijaka

zamarzł w kałuży krwi na drodze

Przez organa p. p. w Trzebionce został aresztowany w tych dniach Eugenius Pająk, złodziej, który dnia 15 bm. wieczorem, będąc w stanie nietrzeźwym, zdemolował lokal restauracji Malczykowej - Urbuszowej w Trzebionce, oraz pobił dotkliwie niejakiego Jana Ciupka z Trzebionki zostawiając go w stanie nieprzytomnym na drodze.

Pobity Ciupek zmarł nazajutrz wskutek odniesionych obrażeń i przemarznięcia.

Policja dla bezrobotnych

Celem przyjścia z pomocą bezrobotnym, policja krakowska niezależnie od stałego opodatkowania się i prowadzenia akcji dożywiania najbiedniejszej dziatwy, w dniu 21 bm. przy pomocy Stowarzyszenia Pań „Rodzina Policyjna", przeprowadzi akcję zbiórkową na ulicach miasta, przy równoczesnym urządzeniu pochodów, w których weźmie udział policja piesza, konna, psy policyjne, auta, motocykle z trębaczami i stosownymi transparentami.

Przy ul. Sarowislnej 13, w maneżu policji konnej w dniach od 19 do 20 bm. między godz. 11 a 15-tą amatorzy konnej jazdy za groszowem wynagrodzeniem, będą mogli korzystać z przejażdżki, z czego dochód przeznacza się również na powyższy cel.

WYSTAWA

Z inicjatywy Krakowskiej Kasy Targowej, odbyło się onegdaj pod przewodnictwem p. WPrezydenta m. Dr. Stanisława Klimeckiego, zebranie Komitetu Organizacyjnego „wystawy — pokazu" bydła opasowego, tucznej trzody chlewnej i bekoniaków. W skład Komitetu Organizacyjnego wchodzą przedstawiciele: Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego, Zarządu Miejskiego, Izb Przemysłowo Handlowej, Rolniczej i Rzemieślniczej, Wydziału Rolniczego UJ., Wojskowości, Państwowego Banku Rolnego, Krakowskiej Kasy Targowej, Zarządu Rzeźni i Targowic Miejskich, Cechu Rzeźników, Okręgowej Nadzorczej Komisji Targowiskowej, Bekoniarni Krakowskiej i kupców.

Celem „wystawy - pokazu" jest zbliżenie producenta do konsumenta przez bezpośredni kontakt na Targowicy Krakowskiej, zapoznanie rolnika z potrzebami rynku mięsnego konsumcyjnego i przetwórczego, wskazanie korzyści gospodarczych przez wyeliminowanie zbędnego a kosztownego pośrednictwa zbytu.

„Wystawa pokaz" odbędzie się w połowie marca 1937 r. na terenie Targowicy Krakowskiej



Demonstracyjny strajk

W FABRYCE SZKŁA

Robotnicy, pracujący w fabrykach szkła domagają się zawarcia ramowej umowy zbiorowej, obejmującej obszar całej Rzeczypospolitej Polskiej.

ZZZ. owracował projekt takiej umowy lecz część przedstawicieli przemysłowców odmówiła w ogóle udziału w konferencjach, dotyczących ogólnej umowy.

Wobec tego ZZZ. wyznaczył na dzień 15 bm. we wszysakich fabrykach szkła (butelkowych) kilkagodzinny strajk demonstracyjny.

W zawierciańskiej fabryce szkła cała załoga przerwała pracę na 2 godziny.

PROGRAM RADIOWY

NIEDZIELA 20 GRUDNIA

Godz. 8.00 Sygnał czasu. 8.03 Audycja dla wsi 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Transmisja 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczny z Filharmonii Krakowskiej 13.00 Przegląd teatralny. 14.00 Reportaż z życia 14.15 Koncert reklamowy 14.45 Audycja dla wsi 15.15 Koncert 16.00 Klasyczny Teatr Wyobraźni 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 17.55 Ogloszenie wyników konkursu orkiestr mandolinistów oraz przyznanie upominków radiosłuchaczom 19.00 Sezon i epoka — szkic literacki 19.20 Muzyka lekka 20.20 Wiadomości sportowe 20.40 Przegląd polityczny 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Na wesołej fali lwowskiej pt. „Szopka lwowska. 21.30 Franciszek Liszt: Sonata h-moll 22.00 Koncert 23.00 uMzyka taneczna z płyt



REDUKCJE... REDUKCJE... REDUKCJE...

Smutna gwiazdka dla setek rodzin -- bezrobocie

Jak przemysłowcy chcą wykorzystać „martwy sezon"?

Jak w poprzednich latach, tak i w tym roku rozpoczęły się w grudniu sezonowe wymówienia pracy robotnikom w wielu fabrykach, zmniejszających lub też wstrzymujących swą produkcję w okresie zimowym.

W osławionej kilkutygodniowym strajkiem fabryce „Sfinks" w Poraju pod Zawierciem otrzymali robotnicy wymówienie, w Szczakowej wymówienie otrzymali robotnicy tamtejszej huty szkła, w Charsznicy pod Miechowem wymówiono pracę 350 robotnikom fabryki odlewów żelaznych, w Będzinie otrzymali wymówienie robotnicy fabryki „Metapol", wyrabiającej okucia budowlane. W sumie wymówienia obejmą kilkuset robotników, ponad to kończą się w same święta w dniach: 24, 25, 26 i 27 grudnia...

Kilkuset bezrobotnych wraz ze swym rodzinami obchodzić będzie smutnę wigilję — nietylko radosnego święta, ale i bezrobocia ...ego i nędzy. Nędzy, której nie przykryje się tak łatwo plasterkiem „zimowej pomocy".

Te wymówienia będące smutnym podarunkiem gwiazdkowym dla setek bezrobotnych rodzin, są spowodowane — jak to na wstępie zaznaczyliśmy — nadejściem martwego sezonu dla kilku gałęzi przemysłu.

Robotnicy z tego względu zupełnie słusznie domagają się urlopów turnusowych, gwarantujących im, że z chwilą uruchomienia fabryk, które staneły na czas martwego okresu, zostaną z powrotem przyjęci do pracy na dawne miejsca.

W związku z tym żądaniem robotników w inspektoratach pracy odbyły się, lub też odbędą konferencje. Niektóre zakłady przemysłowe już uwzględniły żądania robotników, w innych sprawa turnusów i zagwarantowania robotnikom powrotu do pracy zostanie rozstrzygnięta w najbliższych dniach. Oby była rozstrzygnięta w myśl interesów robotniczych. To, że przemysłowcy chcą w przyszłym sezonie przyjąć do pracy nowych robotników, by podyktować im gorsze warunki, nie powinno być wystarczającym powodem do wyrzucania na bruk kilkaset ludzi. Dlatego też spodziewać się należy, że większość robotników otrzyma urlopy turnusowe i rozpaczliwą nędzę kilku miesięcy bezrobocia pozwoli im przetrzymać nadzieją otrzymania pracy z wiosną.



Z serca do serca

W małżeństwie musi być szczerość!

Kochany Dziaduniu!

Jestem stałym czytelnikiem „Torpedy" więc miałem możność podziwiać Twoje trafne, ojcowskie rady. Nie spodziewałem się jednak, że i ja udam się do Ciebie z prośbą o pomoc.

Przed trzema laty ożeniłem się z panienką ,którą ubóstwiałem nie wiedząc o tym, że kochałem ją nie będąc niestety kochanym.

Zaraz od pierwszych dni naszego pożycia rodzice jej zaczęli kopać między nami dołki, starając się zerwać nić nas łączącą. Aż w końcu oskarżyli mnie, że mam kochankę i córkę swą zabrali do domu.

Pozostałem sam. Co wtedy przeżywałem — nikt nie wie. Aż przed samym odjazdem do wojska — żona moja powróciła, prosząc o przebaczenie.

Ponieważ kochałem ją gorąco, przebaczyłem jej i zapomniałem krzywdy. I tak odjechałem do wojska. Przez cały czas marzyłem o przyszłym gniazdku rodzinnym, gdy powrócę z wojska. Niestety los mi tego odmówił. Gdy powróciłem do domu zaczęło się znów to samo. Moja żona, pod wpływem złych ludzi, zaczęła jawnie marzyć o „przyjacielu", opuszczając mnie znowu.

I dziś, kiedy poraz drugi jestem sam, rozpacz mnę chwyta... Mam przecież dopiero 24 lata, a już tyle przeżyłem...

Marian

—

Panie Marjanie!

Smutek Pana jest dla mnie zupełnie zrozumiały i gorąco Panu współczuję tym bardziej, że spotkało Pana nieszczęście w tak stosunkowo młodym wieku.

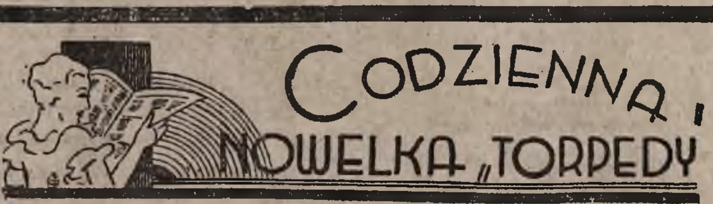
Charakteru żony Pana jednak nie znam i nie wiem jaką ona ponosi w tym wypadku winę. Przyypuszczam jednak, że należałoby z nią szczerze i otwarcie porozmawiać. Dlaczego Pana odeszła i co jest według niej przyczyną Waszej niezgody. Może, gdybyście uzgodnili swe stanowiska, wspólne Wasze pożycie ułożyło by się inaczej.

W tym wypadku decyduje przede wszystkiem bezwględna obopólna szczerość.

A tej szczerości mam wrażenie w domu Państwa nie było.

Dobry Dziadunio.





Samotna młodość...

Wanda z dziwnym uczuciem smutku opuściła biuro. W uszach jej brzmiały jeszcze radosne życzenia świąteczne koleżanek i kolegów, spieszących do domów. Tylko Wanda milczała, mając w sercu uczucie samotności wprost rozpaczliwej. Nie miała nikogo — rodzice oddawna spoczywali na cmentarzu, a ona była taka sama i miała zaledwie 23 lata. Bała się tych świąt i pustki. Wanda nie śpieszyła się do domu. Poco? Wiedziała, że nie zastanie tam nikogo, a dziś, zwłaszcza dziś pustka wprost przerażała ją... Nie wiedziała nawet kiedy zaszła na koniec miasta; w dali rozpościerały się pola, hałdy kopalniane, a dalej jeszcze majaczył cmentarz. Tam, rodzice moi pomyślała — i oni są tacy opuszczeni . — Pójdę do nich — postanowiła.

Pusto było na cmentarzu, nad jej głową krążyły tylko uparcie wrony, kracząc przeraźliwie. Brnąc w śniegu po kolana, doszła nareszcie do mogiły rodziców. Przystanęła. Z pod śniegu czerniały zeschłe wieńce kwiaty... W powietrzu wisiała cisza. Z krzyża patrzył na nią rozpięty Chrystus opuszczony i samotny, o twarzy cierpiącej. Wanda czuła się dziwnie wzruszona i rozżalona wokół nie widziała nikogo, w dali tylko rozpościerało się miasto, najeżone kominami fabryk i kopalń...

Wanda osunęła się nagle przy grobie na kolana i głośne łkanie wstrząsnęło jej ciałem. Z za jednego z pomników, wysunął się młody mężczyzna, który przedtem obserwował ją skrycie. Stanął teraz nad Wandą patrzył na nią z wielkim współczuciem. Naraz dotknął jej ramienia. Wanda podniosła głowę i widząc przybyłego, powstała. Oczy jej były pełne łez, a twarzyczka dość ładna, wyrażała smutek.

— Co pani jest — zapytał mężczyzna, ciepłym, miłym głosem. — Czemu dzisiaj, w ten dzień, kiedy wszyscy są pełni radości, pani płacze?

Wanda chciała coś szorstko odpowiedzieć lecz spojrzawszy nań baczniej, oblała się rumieńcem.

— Przepraszam panią — rzekł znów młody — że wnikam w jej cierpienia, ale proszę mi wierzyć, że nie zwykła ciekawość kieruje mną teraz, znam panią oddawna, prawie co dnia ją widzę, idąc do biura. Ach ona znała go z widzenia, podobał jej się, słyszała nawet od którejś z koleżanek, że jest poetą. Spojrzała nań przychylniej, a on pochwyciwszy to spojrzenie rzekł znów: — Ja wiem nawet, jak pani się nazywa, wiem, że niema pani rodziców, ale sądziłem, że dzisiaj, przyjdzie do pani... narzeczony...

— Nie mam narzeczonego — odparła szczerko

Dziwna radość opromieniła twarz młodego człowieka.

— To lepiej — rzekł miękko. I wyczytawszy w jej spojrzeniu zdziwienie, rzekł serdecznie z prośbą w głosie:

— Proszę pani, może to za śmiałe, co powiem, ale dzisiaj jest tak radosny dzień, że nie powinna się pani dziwić i obrazić...

Zawisła wzrokiem na jego wargach...

— Proszę pani — podjął — widzi pani, ja mam rodziców, rodzeństwo, a pani taka sama, więc... bardzo... bardzo proszę w imieniu rodziców moich i moim własnym o spędzenie z nami świąt i dzisiejszego wigilijnego wieczoru....

— Ależ panie, ja przecież nie znam... ja — lecz urwała nagle, spojrzawszy w jego oczy pełne prośby i czegoś, co Wandę wstrząsnęło do głębi.

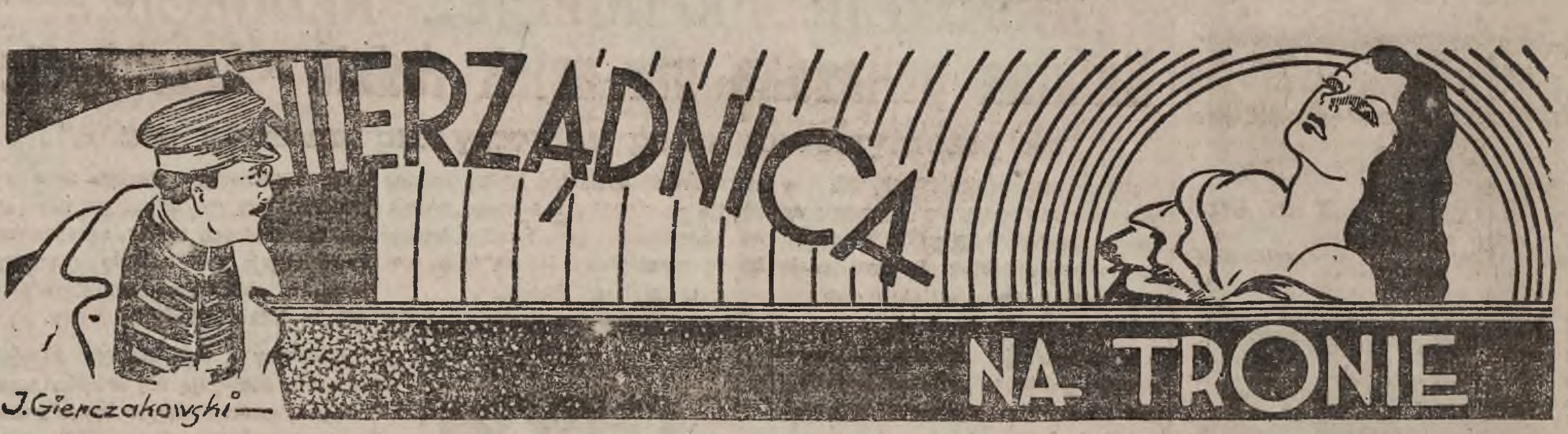
W gorących słowach, przekonał ją, że przyjmując zaproszenie, nie popełnia nic zdrożnego...

A młodzi przecież porozumiewają się tak szybko... i łatwo... Zwłaszcza, kiedy podobają się sobie wzajemnie...

—

Wanda w ten dzień odnalazła drugą rodzinę i dozgonnego towarzysza życia...

M...AN KAWKA



60)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Działo się to w r. 1900. Na tron serbski wstąpił młody Aleksander Obrenowicz, który usidlony wdziękami pięknej nierządnicy Dragi Maszyn podniósł ją na tron wbrew woli narodu. W czasie przeglądu wojsk wybawił Dragę od śmierci młody oficer Juljan Subowic [illegible]. Po pewnym jednak czasie Juljan przeniósł swe uczucia na piękne dziewczę rozbójnicze, Jadwigę. Zrozpaczona Draga postanowiła niedopuścić do nocy poślubnej młodej pary z pomocą brata Nikodema, który obraziwszy Juljana zmusił go do pojedynku. Juljan powróciwszy do domu spostrzegł z przerażeniem, że Jadwiga została mu uprowadzona.

Tymczasem Draga weszedłszy w spisek z doktorem przybocznym Aleksandra, wmawia małżonkowi ciężką chorobę, z której wybawić może go tylko zaprzestanie zajmowania się rządzeniem państwa. Draga wraz ze swym niecnym bratem udają się na ustronną wyspę na Dunaju, gdzie przebywa nieprawy syn Milana, aby go wtrącić do więzienia. W drodze spotyka zbrodniczą parę burza, w czasie której ratuje ich od śmierci — bohaterski Milan. Draga aby zgubić młodzieńca rozkochała go w sobie namiętnie. Obiecując mu koronę u swego boku nierządnica skłoniła młodzieńca do ucieczki z domu matki, która poprzysięgła jej zemstę za wszelką cenę. Tymczasem Jadwidze która przez liczne przygody dostała się wreszcie do Wiednia, udało się wykraść pewnemu Serbowi listy kompromitujące doszczętnie Dragę. Została jednak posądzona o kradzież w hotelu i stawiona przed komisarza policji. W międzyczasie Draga umieściła Milana u belgradzkiego profesora Papina, rzekomo celem nauki, w istocie jednak aby móc obmyślić dlań sposób śmierci.

Milan przypadkowo złapawszy Juljana w czułej scenie z Dragą, o której sądził w naiwności, że tylko jego kocha, poprzysiągł oficerowi zemstę. Został jednak odkryty przez sługę Ferry'ego, w momencie, gdy chciał przebić Juljana. Ten zaś litując się nad niewinną ofiarą występnej Dragi, postanowił ocalić go z jej szpon i zabrał go do swego domu. Draga tymczasem postanowiła wprowadzić na tron swego brata Nikodema. W tym celu poleciła podpisać odpowiedni akt najprzedniejszym mężom w państwie. Kiedy sędziwy prezydent skupczyny Subowicz odmówił swego podpisu, wtrącony został przez Dragę do lochu wraz ze swą córką Sonią i synem Juljanem, byłym kochankiem nierządnicy na tronie. Cudownym zbiegiem okoliczności prezydent zdołał się uratować.

Ponieważ zaś możliwem jest, że może pan być w kłopocie, zanim ów czek zdeponuje, zostawiam tu panu dwa banknoty tysiącfrankowe. Należą one także do pana.

— Litościwy Boże! — zawołał Bracco — czy wróciły czasy cudów? Ba... uj pan, że w takim stanie jestem, ale ...mie pan, że przed kwadransem je... byłem jednym z najbiedniejszych ludzi w Belgradzie, teraz zaś posiadam majątek. Stoję przed bogato zastawionym stołem, do którego tyl... to siąść potrzebuje, zaprawdę, mógłbym sobie wyobrazić, że wszystko to tylko dzieło djabła, który chce mię wieść na pokuszenie.

— Właściwie to nie bardzo pochlebne dla mnie — odparł dr. Leon z lekkim uśmiechem, powstając z krzesła — czy wyglądam na wysłannika piekieł?

Naprawdę, nie żądam od pana zapisania mi swojej duszy, nie wymagam żadnego cyrografu pisanego krwią ludzką, jeden tylko warunek stawia osoba, która mnie tu przysyła.

— Warunek! Więc jest przecież warunek.

— Warunek wcale nie ciężki, który pan nawet z chęcią wypełni. Żąda mianowicie, żebyś pan zawsze otaczał swą żonę Reginę czcią i miłością, byś starał się zawsze o jej szczęście — ha — dlaczego pan tak zbladł, słania się pan całem ciałem.

Z dzikim okrzykiem padł Marek na krzesło.

Oczy jego błysnęły rzeczywiście szaleństwem, wielkie krople potu wystąpiły na czoło i złamanym głosem krzyknął:

— Regino, moja żono. Ach, teraz ofiara twoja byłaby niepotrzebna. Regino, lecz już za późno, oboje jesteśmy zgubieni!

Doktór Leon stanął w pełnem osłupieniu, lecz prędko schylił się nad łkającym i zawołał:

— Nieszczęsny, co się stało z pańską żoną, skąd te łzy, co to znaczy, przecież ona nie chora?

— O, gdyby tylko to — szepnął Marek.

— Gorzej niż chora — czy nie żyje?

— Nie żyje — jęknął Marek — mój panie, są chwile w życiu naszem, w których śmierć sama nie przedstawia nam się strasznie.

— Więc nie umarła, nie chora? zawołał doktór Leon — wyjaśnij pan gdzie się więc znajduje? Teraz dopiero zwracam uwagę, że jej tu niema, nie uciekła przecież? Nie wypędził jej pan?

— Ja?, żonę moją wypędzić, moją Reginę, którą więcej kocham nad swe życie? O, mój panie, nie pytaj pan, nie badaj, bo nie mogę dać panu odpowiedzi.

Wiem tylko to, że jestem najnieszczęśliwszym z nieszczęśliwych i wiem, że los obszedł się ze mną, jak z żadnym jeszcze człowiekiem.

O mój panie, dlaczego nie przyszedłeś pan przed godziną, dlaczego godzinę przedtem nie przyszło na... Byłby wtedy jeszcze czas, by wyrwać nas z naszej rozpaczy, teraz zaś można to uczynić?

— Co teraz — przerwał doktór Leon ostrym tonem — dlaczego teraz nie miałbym jeszcze czasu?

— Panie Bracco, żądam od pana zupełną prawdę. Widzi pan, że się panem zajmują, dowodnie wykazano panu, nie powinien więc pan wątpić o zajęciu się panem owej osoby. Powiem panu więcej jeszcze, gdyż widzę, że musi pan wiecej wiedzieć.

Wszystko to stało się nie dla pana, lecz tylko dla Reginy.

— Powiedział pan przecież — rzekł nieszczęśliwy inżynier — że chodzi tylko o mój wynalazek.

— Był to tylko mały wybieg, by dać panu wsparcie w możliwie delikatnej formie. Ale teraz musi się pan dowiedzieć o całej prawdzie, przyznaj mnij w przeważnej części.

Nie pan jesteś przedmiotem zajęcia się owej osoby, lecz żona pańska, która stoi w bliskim stosunku pokrewieństwa z ową osobą.

— Niemożliwe — przerwał Bracco — Regina nieraz zapewniała mnie, że niema jednej bliskiej duszy na świecie.

— Ponieważ nie wiedziała — zawołał dr. Leon — lecz pan jest bardzo poruszony, gdyż w przeciwnym razie zrozumiałbyś to.

Regina była tylko wychowanką obcych ludzi z Tszamar, przy których przebywała, wynika stąd, że musiała mieć innych rodziców, jeżeli nie ojca, to choćby matkę, która jeszcze żyje.

Ha, rozumiem wszystko, Reginy matka zajęła się nami — zawołał inżynier.

— Tak, Reginy matki — odpowiedział Leon — teraz zrozumie pan, że nie mogę wracać do niej z wiadomością, że córki jej w domu nie zastałem. Jeżeli pan jesteś człowiekiem honoru, odpowiesz mi pan na moje pytanie:

Co się stało z pańską żoną, gdzie się znajduje?

Marek zakrył oczy rękoma począł płakać. Doktór Leon był dyplomatą i wiedział, jak zyskuje się serce i zaufanie.

Objął młodego człowieka i szepnął:

— Zaufaj mi panie Bracco, cobądź stałoby się, zawsze będę panu pomocny. Jeszcze wszystko może być dobrze, tylko powiedz pan prawdę. Pomyśl pan, że mówisz z przyjacielem, bratem.

— Wstyd zamyka mi usta — jęknął...

— Jest także fałszywy wstyd — rzekł dr. Leon — i zawsze przeszkadza nam działać prędko i zdecydowanie. Pan uważa może sytuację za straconą, mnie może wyda się inną. Zresztą nie potrzebuję panu mówić, że mogę tu w Belgradzie zrobić i to, co się panu wydaje niemożliwe. Dlatego mów pan, nie trać czasu, minuty to są może cenne.

— Tak, pan ma słuszność, każda minuta może tu być cenną. Dowiedz się zatem:

— Regna ja żyliśmy w najokropniejszej nędzy. Potrzeba nam było 3000 franków na urzeczywistnienie mego wynalazku i tem samem wydźwignięcie z biedy. Aby te 3.000 franków uzyskać, zdecydowała się moja żona na straszny krok. O, mój panie, nigdybym się nie zgodził na to i powstrzymałbym Reginę choćby siłą, ale była tak zdecydowana, że nie słuchała mię wcale. Tak poszła też.

— Dokąd, nieszczęsny? — zawołał doktór przerażony, poczynając domyślać się.

— Dokąd — czy wiem sam — do domu rozpusty, tam jedną noc chciała przepędzić z człowiekiem obcym 3.000 franków ma być zapłatą za ten grzech. Ach, czuję panie, pogardę twego spojrzenia, wiem że uczynilem to, za co człowiek honoru musi mnie potępić.

Ale ona sama, Regina, prosiła, błagała, byłem słaby a do tego chciwy, pełen ambicyj. Wiedzieć, że można coś wielkiego stworzyć, a przy tem nie móc przekroczyć progu, za którym czekają 3.000 franków... stało się więc.

— Popełniłeś pan straszną rzecz, na którą nie możesz znaleźć usprawiedliwienia, że nie odwiodłeś pan żony swej od tego strasznego pomysłu. Tymczasem może jeszcze nie jest zapóźno, może na brzegu zguby można nieszczęśliwą wyratować, ale musiałby wiedzieć, gdzie się miała zejść z owym mężczyzną.

— W jakim domu rozpusty — jęknął inżynier — wymieniła dziś nazwisko właścicielki tego domu.

— Jedna tylko kobieta w Belgradzie mogła ważyć się na tak piekielny pomysł — przerwał doktór — czy nie była to pani Strakosz?

— Tak, Strakosz, o, dla Boga, dlaczego zezwoliłem jej! Dopuściłem się strasznego przestępstwa na mej młodej żonie, na sobie samym na mej ...ci.

DALSZY CIĄG JUTRO



Skład reprezentacji Polski na mecz z Norwegią

Kapitan związkowy Polskiego Związku Bokserskiego, por. Łapiński, ustalił skład reprezentacji Polski na mecz z Norwegią, który się odbędzie dn. 7 stycznia rp. w Pozaniu.

Skład ten przedstawia się następująco: Sobkowiak, Czortek, Krzemiński, Polus, Sipiński, Pisarski, Szymura i Piłat.

Zwraca uwagę brak Chmielewskiego, Majchrzyckiego i Kajnara. Chmielewski, jak wiadomo, jest jeszcze chory, Majchrzycki ustępuje obecnie jak się okazało na meczu w Warszawie, Pisarskiemu, wreszcie Kajnar przez dłuższy czas pauzował. Dopiero ostatnio rozpoczął on treningi i prawdopodobnie po raz pierwszy po dłuższej przerwie wystąpi w meczu o drużynowe mistrzostwo Polski przeciwko Ruchowi.

Rezerwa: Jasiński, Koziołek, Spodenkiewicz, Polus, Seweryniak, Szułczyński, Klimecki i Węgrowski.

Na sędziego w ringu zaproponował PZB. Norwegom arbiträ Niemca.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski -- na Śląsku

Jak już podawaliśmy zarząd krakowskiego okręgowego zw. lekkoatletycznego zwrócił się do PZLA z prośbą o urządzenie męskich mistrzostw głównych Polski w roku przyszłym w Krakowie.

Tymczasem, jak się okazuje, na walnym zgromadzeniu PZLA. przed dwoma laty, dokonano przydziału mistrzostw Polski na okres trzyletni i mistrzostwa główne męskie na r. 1937 przyznano okręgowi śląskiemu.

Wobec powyższego PZLA zawiadomił okręg krakowski, że nie może zmienić decyzji walnego zgromadzenia, a mistrzostwa główne męskie przydzieli okręgowi krakowskiemu na r. 1940, co ze względu na rok olimpijski i ostateczne eliminacje przed wyjazdem do Tokio — będzie specjalnie interesujące.

URBAN i WADAS

DOŻYWOTNIO ZDYSKWALIFIKOWANI

Zarząd KS. Ruch przesłał do Ligi szczegóły dotyczące zbiegłych do Niemiec graczy Ruchu Wadasa i Urbana, komunikując jednocześnie, że klub ukarał tych graczy dożywotnią dyskwalifikacją.

O ile PZPN zatwierdzi tę karę — Wadas i Urban, w myśl przepisów międzynarodowych, nie będą mogli grać w Niemczech.

Dla czego?

Pięściarze Policyjnego KS. (Katowice) którzy mieli w dniu dzisiejszym rozegrać mecz o mistrzostwo kl. B Śl. OZB z Makabi (Częstochowa) oddali punkt walkowerem i do Częstochowy nie pojadą.

Sport w Krakowie

Niedziela sportowa

PIŁKA RĘCZNA

Hala Ośrodka Wych. Fiz. Zwierzyniecka 26

Koszykówka męska: godz. 11.30 Olsza Makkabi sędz. pp.: Mrozowski i Kopta.

siatkówka panów: 14.30 YMCA — Sokół Tar. p. Rybka

godz. 15.00 Tempo T. — Cracovia p. Lasiak

15.30 Sokół T. — Wawel p. Lubowiecki

16.30 Sokół T. — Tempo T. p. Stefański

17.15 YMCA — Tempo T p. Lech

Godzinę 18.30 zarezerwowano na rozegranie decydującego spotkania o tytule mistrza Okręgu pomiędzy Olszą a YMCA. — Zawody te dojdą do skutku w razie zwycięstwa YMCI nad Sokołem i Tempem tarnowskim — co nie ulega najmniejszej wątpliwości.

BOKS

Sala Sokoła krakowskiego:

godz. 11.00 Zw Strzelecki (Bielsko) — Sokół sędz. w ringu p. Turner, na punkty p Turecki

HOKEJ

Tor hokejowy Cracovi.

godz. 11.30 Dąb (Śląsk) — Cracovia sędz. p. mgr. Latacz.

PIŁKA NOŻNA

CRACOVIA -- KS. ZWIERZYNIECK'

O godz. 13.30 na boisku Cracovii odbędą się piłkarskie zawody między Zwierzynieckim KS. a Cracovią. Z uwagi na to, że będzie to ostatni występ Cracovii przed wyjazdem do Berlina, a z drugiej strony Zwierzyniecki znajduje się w doskonałej formie, obie drużyny wystąpią w pełnych składach zawody te zapowiadają się bardzo interesująco. Sędziuje p. Gumplowicz.

Sport w Zagłębiu

Niedziela sportowa

BOKS

ŻKS. Makkabi (Sosnowiec) — KS. Brygada (Częstochowa). Decydujące o tytule mistrza klasy B, spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Śląskiego Okr. Zw. Bokserskiego. Makkabi wystarczy do awansu do klasy A remisowy wynik spotkania dzisiejszego, podczas gdy goście muszą spotkanie wygrać aby uzyskać tytuł mistrza kl. B. Obie drużyny doceniając wagę meczu wystąpią w swych najlepszych składach: Makkabi z dwoma mistrzami Śląska Welgrunem i Moszkowiczem, natomiast częstochowianie z czołowymi bokserami Frymusem i Chudym. Mecz odbędzie się w Sosnowcu w sali kina Eden. Początek o godz. 11.

Pierwszy krok pięściarski i amatorskie zawody zapaśnicze organizowane przez Policyjny KS. (Sosnowiec) na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych. W zawodach zapaśniczych wezmą udział czołowi zapaśnicy Polski z Sokoła II (Katowice) jak: **Krysmalski I** (v.-mistrz Polski), **Krysmalski II** (v. mistrz Polski i mistrz Śląska), **Urgacz** (mistrz Śląska) i inni. Sędziują na macie **red. Rembalski,** punktuje kpt. PZA. **p. Gałuszka.** W ramach zawodów odbędzie się pokazowa walka w stylu wolno - amerykańskim.

W pierwszym kroku pięściarskim wezmą udział zawodnicy Makkabi, Nordii, CKS. i BKS.-u i in. Zawody odbędą się w sali kolejowej (ul. Piłsudskiego 3) pocz. godz. 11.

ZEBRANIA

Walne zebranie piłkarskiego podokręgu Zagłębia w Dąbrowie w sali Rady m. Początek o godz. 10.30. Porządek zebrania przewiduje m. in. wybór nowych władz podokręgu

Nazwyczajne Walne Zebranie STS. Unia w Sosnowcu, celem wyboru nowych władz klubu.

Powtórzenie meczu

ZAGŁĘBIANKA —SOLVAY NA WIOSNĘ

WG. i D. podokręgu piłkarskiego Zagłębia zajmował się na ostatnim zebraniu sprawą protestu Solvay'u, złożonego przez ten klub po meczu o mistrzostwo kl. A. z Zagłębianką. Mianowicie sędzia zawodów usunął z boiska pewnego gracza, poczem jednak zezwolił na jego powrót. WG. i D. uznał to za zmianę decyzji sędziego pod wpływem gracza i mecz unieważnił, wyznaczając powtórzenie jego w terminie wiosennym.

W sprawie pamiętnych awantur po meczu Zagłębianka — Zagłębie w Będzinie Wydział G. i D. po zbadaniu szczegółów i przesłuchaniu świadków, orzekł, iż wywołana przez fanatycznych „kibiców" bójka miała miejsce już poza boiskiem Zagłębianki wobec czego nie może ona ponosić pełnej odpowiedzialności. WG. i D. ukarał więc ten klub grzywną 25 zł.

Sport na Slasku

Niedziela sportowa

Piłka nożna

MISTRZ LIGI — MISTRZ LIGI ŚLĄSKIEJ

Dziś odbędzie się w Lipinach, z dużym zaciekawieniem oczekiwany mecz piłkarski, między Ruchem i jesiennym mistrzem Ligi Śląskiej Naprzodem z Lipin, który jak wiadomo, odniósł w ubiegłej niedzieli cenny sukces w postaci zwycięstwa nad AKS. Ruchowi należy się rewanż za zeszłoroczną klęskę w stosunku 7:0, dlatego też mistrz Śląska wystąpi w najsilniejszym swym składzie ligowym.

AKS -- ŁKS (ŁÓDŹ)

Na boisku beniaminka Ligi odbędzie się dziś w Chorzowie mecz piłkarski między drużyną gospodarzy i ligową drużyną łódzkiego klubu Spor

Śmiejmy się

WIE O TEM

Pociąg pędzi. W przedziale II klasy tylko on i ona.

On: — Coby pani zrobiła, gdybym zaczął panią całować?

Ona: — Zaczęłabym krzyczeć...

On: — Nikt nie usłyszy.

Ona: — Wiem o tem...

UBEZPIECZENIE

Bardzo chudy człowiek do agenta ubezpieczającego na życie

— Chciałbym się ubezpieczyć na życie. Jestem zdrowy, nie palę, nie piję, nie gram w karty.

Agent (uważnie oglądając klienta): — Nie panie! Nic z tego.

Chudy człowiek: — jakto — czemu?

Agent: — Bo pański wygląd mówi, że pan nic nie je.

UPRZEJMY MAŁŻONEK

Podczas rozmowy pewnego małżeństwa zwiedzającego muzeum:

Mąż: — Czy to każda mumia musi mieć tysiące lat?

Żona: — Nie każda. Ty, naprzykład masz tylko sześćdziesiąt.

NAPADNIĘTY

— Wczoraj w nocy napadł na mnie na ulicy opryszek, który mi zrabował zegarek portfel i pierścionek.

— O ile mi wiadomo, to nosisz stale przy sobie rewolwer?

— Tak, ale na szczęście nie znalazł go!

NIE CHWALI SIĘ

Tonący: — Na pomoc! Tonę! Nie umiem pływać!

Głos zbrzegu: — Ja także, do djabła! Ale nie krzyczę o tem tak głośno!

Wina i kara

Koń Kona i Kona koń

— Dzień dobry panie Sztajnberg — uśmiechał się do telefonu pan Różanykwiat.

— Co słychać u pana ?

— Dziękuję. Stara bieda. A co nowego na mieście?

— Nic nowego. Tylko Kona oszukali. Kupił sobie niedawno konia, to już kona.

— Kto?

— Kona koń.

— Nie rozumiem co pan mówisz — zdziwił się pan Sztajnberg. — Konia koń? Jak to może być?

— Nie konia, tylko kona. Ja powiedziałem: koń kona.

— Uś, niedobrze mi się robi! Biedny Kon! Dlaczego on kona? Przecież jeszcze niedawno był zdrów jak ryba?

— Koń nie kona! Tylko koń kona! Kona koń kona!

Pan Sztajnberg wzruszył ramionami.

— Kona Kon i kona? Jak długo to już trwa? Przecież dopiero wczoraj go widziałem na ulicy?

— Kogo?!

— Kona. Uj, panie Różanykwiat, może to jakaś pomyłka? O którego Kona się panu rozchodzi?

— O Izaaka Kona.

—O tego z okiem?

— Nie. O tego z nosem.

— Uś, nie mogie! Izaak Kon! Taki przyzwoity człowiek i już kona!

— Kon nie kona! — wrzasnął pan Różanykwiat.

— Tylko?

— Tylko koń kona! Nie rozumiesz pan? Kona koń Koń Kona kona!

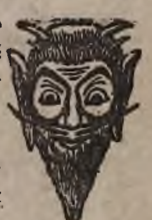
— Kon konia kona?

Pan Różanykwiat jęknął.

— Nie. Nie kon konia. Tylko koń kona. I wcale pan nie wiesz, jak ja żałuję, że to nie pan kona, tylko ten biedny Kona koń.

Za powyższe życzenie stanął pan Różanykwiat przed sądem. Sąd jednak nie dopatrzył się w owym zdaniu cech obrazy i oskarżonego uniewinnił.

CUDA I TAJEMNICE CZARNEJ I BIAŁEJ MAGJI



Wywoływanie duchów i demonów. Każdy, kto chce wzbudzić sobą zainteresowanie w towarzystwie, może łatwo to uzyskać po przestudjowaniu naszego kursu magji, co jest obecnie dostępne dla wszystkich. Jak zdobyć męża, określać charaktery i losy osób znajomych, przepowiedzieć wygraną na loterji, zdobyć czyjąś miłość, stać się niewidzialnym. Zadawać rany na odległość. Pozorna śmierć. Lustro magiczne. Przyspieszenie wzrostu roślin. Latający zegar! Tańczące jabłko! Gwarancja wyuczenia wszystkich sekretów zapewniona. Wysyłam 9 tomów z 478 sekret. i tajemnicami, z pięknemi ilustracjami za zł. 4.65, które się płaci przy odbiorze. — Adres: Polskie Wyd. „Magii", Warszawa, Leszno 60-47 D.A

KOLPORTERZY zostaną zaraz przyjęci na dobrych warunkach

ZGŁASZAC SIĘ:

„Torpeda", Kraków Rynek Gł. 10

w godzinach od 15.30 do 16.30.

NAJLEPIEJ

KUPISZ, SPRZEDASZ, WYNAJMIESZ LOKALE, ZNAJDZIESZ POSADĘ I T. P.

PRZEZ DROBNE OGŁOSZENIE W „TORPEDZIE", które czytają dziesiątki tysięcy ludzi. Ceny ogłoszeń wyszczególnione poniżej.

Do 500 zł. miesięcznie zarobią zdolni i pilni akwizytorzy ogłoszeń.

Zgłoszenia codziennie w adm „Torpedy" od godz. 16.30 — 17.30

KUPON Nr. 29

Uprawniający do bezpłatnej PORADY PRAWNEJ

Posiadacz 15 kolejnych po sobie następujących kuponów, otrzyma w administracji przekaz na bezpłatną poradę prawną u adwokata.

Roznosiciele i roznosicielki gazet po kioskach

za wysoką prowizją zostaną od zaraz przyjęci.

Zgłoszenia codziennie od godziny 17 — 18 w Administracji „Torpedy" w Krakowie, Rynek Główny 10.

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

PRACZKA piorąca u siebie w domu potrzebna. Zgłoszenia osobiste w Torpedzie między 10 a 1 przed południem.

RÓŻNE

PIEKARNIA do wynajęcia od zaraz przy stacji kolejowej w Trzebini. Wiadomość w Hotelu Polskim u p. Brumki Trzebinia.

Miesięczny abonament „Torpedy" z dostawą do domu zł. 1.50

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek Gł. 10. Tel. Nr. 103-73

Admin. czynna w godz. 10—13 i od 15.30—19. W niedziele i święta od 14.30—20.30. Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 12—13 (prócz niedziel i świąt)

Ceny ogłoszeń: Cała strona 400 zł., pół strony 200 zł., jedna czwarta str. 100 zł., jedna ósma str. 50 zł. jedna szesnasta str. 25 zł. — Gratulacje i kondolencje do 5 wierszy 4 zł. - Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe 6 zł. Podziękowania do 20 mm. w jednym łamie 6 zł. — Nekrologi do 50 mm. w jednym łamie 10 zł. — Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy. — Dla poszukujących pracy 5 groszy. — Pierwsza strona o 50 procent droższa. — Drobnych ogłoszeń nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie za gotówkę.

Drukiem i Nakładem „Nowoczesnej Drukarni Wydawniczej" Sp. z ogr. odp. — Sosnowiec. Sobieskiego 10. Redaktor odpowiedzialny: Wit. Krajewski